

## Andrzej Walicki (1930–2020)

20 sierpnia 2020 roku zmarł w wieku 90 lat Andrzej Walicki. Był jedną z najważniejszych i najwybitniejszych postaci polskiego życia intelektualnego drugiej połowy XX wieku i początku wieku XXI – za sprawą znakomitych badań naukowych, ich różnorodności, wpływu na kolejne pokolenia badaczy, stałej obecności w nauce światowej, objętości dorobku, ciężaru intelektualnego każdej kolejnej publikacji, żywego udziału w polskich debatach publicznych. Wyrazisty język, którym posługiwał się Walicki, odpowiadał precyzji jego myśli, wyrażał wnikliwą pracę jego umysłu. Wszystkie jego teksty są pełne treści, uporządkowane i udokumentowane; mają wymowę jednoznaczną, nie ma w nich gmatwującej metaforyki i ozdobnych literackich zasłon. Łączy je gęsta siatka pojęciowa, która pozwala nie tylko poznać, ale też zbliżyć się do głębokiego zrozumienia przedstawianych stanowisk i procesów. Ich lektura wymaga ciągłego skupienia na merytorycznej zawartości, a nie na prostowaniu meandrów związków zdań. Walicki uważał czytelnika za partnera, zawsze był daleki od jakiegokolwiek autorytaryzmu, również tego zapośredniczonego instytucją akademicką lub rangą towarzyską.

W roku 1998 otrzymał prestiżową Nagrodę Eugenia Balzana (uważaną za odpowiednik Nagrody Nobla w naukach humanistycznych i społecznych). Laureatami tej nagrody w innych latach byli między innymi: Eric Hobsbawm, Paul Ricoeur, Emmanuel Levinas, Josef Pieper, Jorge Luis Borges, Jean Piaget – i to również znalezienie się w tym gronie określa naukową rangę i społeczną wagę twórczości Andrzeja Walickiego.

Aktywność prof. Walickiego realizowała się w czterech płaszczyznach.

Po pierwsze, należał – obok Leszka Kołakowskiego, Bronisława Baczki i Jerzego Szackiego – do ścisłego grona twórców-założycieli tzw. warszawskiej szkoły historii idei, choć różnił się od pozostałych zarówno biografiami, jak i ideową drogą doprowadzającą do kręgu szkoły. Szkoła działała w latach 1956–1968 jako raczej niesformalizowane środowisko niż jako instytucja, jednak wskazuje się ją jako najważniejsze obok szkoły lwowsko-warszawskiej polskie „ugrupowanie” filozoficzne w XX wieku; miała ogromne zasługi w promowaniu niedogmatycz-

nego, niedoktrynerskiego uprawiania filozofii i pozostawiła nam znakomite dzieła, do dziś zachowujące wszelkie walory tekstów filozoficznych (w przypadku Walickiego była to opublikowana w roku 1964 książka *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*).

Po drugie, był wybitnym znawcą myśli rosyjskiej, niekwestionowanym tu autorytetem światowym, autorem licznych prac, publikowanych zazwyczaj zarówno w języku polskim, jak i angielskim, prac, których nikt, kto zajmuje się dziejami intelektualnymi Rosji, pominąć nie może.

Po trzecie, swego rodzaju alternatywą, ale i uzupełnieniem rosyjskich zainteresowań Walickiego była historia filozofii polskiej. Nie szczędził starań, by jego książki z tej dziedziny ukazywały się także za granicą, propagując i upowszechniając w świecie kulturę polską.

Jako czwartą dziedzinę aktywności Walickiego należałoby wskazać filozofię polityczną (zwłaszcza liberalizm, marksizm i teorię totalitaryzmu), analizy świadomości i idei narodowej oraz towarzyszącą temu publicystykę polityczną na najwyższym poziomie, za sprawą której Walicki był stale (a niekiedy głośno) obecny w najszerzej rozumianym polskim życiu intelektualnym, publikując w prestiżowych, wszystkich najważniejszych periodykach społeczno-politycznych i kulturalnych.

Od roku 1981 Walicki pracował poza krajem, najpierw w Australii, a od roku 1986 w Stanach Zjednoczonych na Uniwersytecie Notre Dame. Ów dys-tans w szczególny sposób jakby wzmacniał uczuciowe i obywatelskie zainteresowania Walickiego i w ówczesnej eseistyce i publicystyce nie wahał się głosić tez całkowicie indywidualnych, niezależnych od utartych schematów i stereotypów polskiego życia politycznego i intelektualnego. Jego poglądy były często niewygodne zarówno dla zmieniających się obozów władzy po roku 1981, jak i dla przeciwników władz, dla obozu komunistycznego i postkomunistycznego, jak i solidarnościowego i postsolidarnościowego. I tak już pozostało do końca jego życia, także po powrocie na stałe do Polski w roku 2006, przyprowadzając go szczególnie w ostatnich latach o gorzycz, poczucie osamotnienia, o nastroje mocno pesymistyczne – dla siebie, dla Polski, dla świata. Towarzyszyła temu wszakże nie jakaś emerycka zgorzkniałość, ale ciągła pasja poznawcza, żywotność myśli, pragnienie dialogowania i – właściwie do ostatniej chwili – młodzieńcza aktywność twórcza.

Osobie i twórczości Walickiego poświęcono w ostatnich latach kilka zbiorowych publikacji, czasem bardzo obszernych, w których czytelnik znaleźć może liczne teksty poświęcone Walickiemu, bibliografie jego prac i inne materiały. Odsyłamy więc do następujących pozycji:

– „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1999, nr 44 – cały numer poświęcony Andrzejowi Walickiemu;

– *Wokół Andrzeja Walickiego. Almanach myśli rosyjskiej*, red. J. Dobieszewski, J. Skoczyński, M. Bohun, Warszawa 2009;

– „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2010, nr 4 (29) – cały numer poświęcony Andrzejowi Walickiemu;

– „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 1 (77) – blok tekstów z okazji 80-lecia Andrzeja Walickiego.

Każdemu, kto zetknął się z książkami Walickiego, od razu rzucić się musiała w oczy pewna przenikająca te książki właściwość, czy raczej idea, która w jakimś sensie w ogóle określa filozofię jako miłość mądrości i dążenie do prawdy: że mianowicie dla filozofii i w filozofii, z jednej strony, sprawy trudne i skomplikowane wcale aż takie trudne nie są, a zwłaszcza wcale nie wymagają wtajemniczenia czy wyjątkowej dyspozycji poznawczej (natomiast wymagają uwagi i pracowitości), a z drugiej strony – że sprawy pozornie jasne i oczywiste wcale nie są takie bezsprzeczne i bezdyskusyjne, że są właśnie złożone, skomplikowane, że kryje się za nimi istne bogactwo różnorodności, wielowymiarowości; że to tylko świadomość potoczna uczyniła je bezproblemowymi za sprawą swej powierzchowności, lenistwa, skłonności do łatwych i pośpiesznych stereotypów. Towarzyszyła temu jeszcze jedna właściwość tekstów Walickiego: wychwytywanie od razu właściwej istoty, centrum badanego problemu, niemarnowanie czasu i myślenia (swojego oraz czytelnika) na sprawy marginalne, incydentalne oraz na ujęcia mgliste, niemobilizujące intelektualnie, ekstensywne.

Odnotujmy jeszcze dwie kwestie, związane nie tyle już z dziełem, co z osobowością Walickiego. Pierwsza to jego gotowość uczestnictwa we wszelkich spotkaniach, seminariach, wykładach, konferencjach – łącznie z doktorskimi i studenckimi – organizowanych przez środowiska uniwersyteckie, akademickie, intelektualne, związane ze wszystkimi dziedzinami jego zainteresowań. Będąc człowiekiem z okolic „cambridgiańsko-oksfordzkich”, ani trochę nie unikał, a wręcz czerpał radość z uczestnictwa w nawet skromnych przedsięwzięciach tego rodzaju i z „bratania się” z jego uczestnikami. W okresie pracy za granicą Walicki często specjalnie przyjeżdżał do Polski, by wziąć udział w takich naukowych imprezach, by spotkać się z przyjaciółmi i „dotknąć” naszej rzeczywistości. Opowieści – niekiedy spotykane – o niejkiej sztywności i szorstkości Walickiego niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. I sprawa druga. Zdrowie Walickiego zaczęło pod koniec życia – na szczęście dopiero pod koniec życia – coraz bardziej szwankować, coraz mocniej dawać mu się we znaki i ograniczać go, a w końcu nawet uniemożliwiać właściwą mu aktywność i uczestnictwo w życiu akademickim i intelektualnym. Ale też przyjaźniące się z nim osoby mogły być świadkami cierpliwego, spokojnego, pozbawionego złości czy irytacji znośnienia przez Walickiego tych często bardzo uciążliwych i drażniących niedogodności. Istnieje pewna kwestia, z tekstów stoickich, która daje się do tej sytuacji i do Walickiego w tej sytuacji trafnie zastosować: że nie ma nic piękniejszego niż obserwować, jak mędrzec zmagają się z przeciwnościami losu.

Był osobowością integralną. W intelektualnym rozpoznawaniu świata i w obywatelskim życiu wiązał wyodrębnioną przez Roberta K. Mertona perspektywę „outsidera” z perspektywą „insidera”. Rozpoznawał wagę problemów z wnikliwością i empatią uczestnika, zarazem odznaczał się wyrazistością myśli właściwą człowiekowi zachowującemu pewien dystans. Autonomia rozumu była dla niego równie ważna jak dialog i pluralizm kontaktujących się ze sobą myśli – nie poświęcał żadnej z tych naczelnych wartości dla innych. Cenił towarzystwo, ale nie ulegał presji i nie podporządkowywał pracy swego umysłu grupowym nastrojom. Łączył racjonalną wnikliwość z emocjonalną wrażliwością; w sytuacjach prywatnych śpiewał (nie tylko po polsku), mówił wiersze, wspominał zabawne sytuacje; póki miał siły, zwiedzał, przyglądał się światu, pływał, spacerował, wędrował. Łączył niebywałą pracowitość i systematyczność ze spontanicznością pierwszych reakcji i nieustającą ciekawością.

Na niniejszy tom składają się prace autorów polskich. Udział przyjaciół i współpracowników Walickiego z zagranicy musiałby być tu przypadkowy, pospieszny, co nie sprzyjałoby właściwemu działaniu, więc z góry z tego zrezygnowaliśmy. Zapewne w niedługim czasie taka specjalna i międzynarodowa publikacja ku czci Andrzeja Walickiego zostanie przygotowana. Na nasz tom składają się teksty wspomnieniowe, teksty poświęcone poglądom i koncepcjom teoretycznym Walickiego z różnych dziedzin jego zainteresowań badawczych oraz teksty poruszające się w kręgu problemów, które były obiektem jego wieloletnich badań. Udało nam się również zebrać pewną liczbę fotografii, które barwność, żywotność, spontaniczność osobowości Walickiego być może dodatkowo podkreślają.

*Janusz Dobieszewski, Paweł Kozłowski*